Rok IV. Niedziela dnia 6 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 102

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

NIEODZOWNY WARUNEK
realizacji społecznych zadań samorządu.

Wśród zadań, jakie ma do spełnienia nasz samorząd miejski, na plan pierwszy wysuwają się bezsprzecznie kwestje społeczne. Zawsze były one zagadnieniem olbrzymiej państwowej wagi. Zyskały jeszcze na znaczeniu, na swym ciężarze gatunkowym w dzisiejszej dobie, w okresie przeciągającego się gospodarczego kryzysu, który swym ciężarem przywalił przedewszystkiem świat pracy, skazując go niejednokrotnie na głód i poniewierkę, na tragedję bezrobocia.

Zagadnienie bezrobocia — oto dominujący dziś nad innemi problem społeczny, w rozwiązaniu którego wziąć musi czynny i przemożny udział i nasz samorząd miejskl. W najskromniejszym nawet budżecie miasta przewidziane są pewne kwoty na konieczne inwestycje, na konserwację bruków, na utrzymanie parków i zieleńców miejskich, na czyszczenie miasta, na urządzenie hal i targowisk i inwestycje w większym stylu.

Zarząd miasta dbać musi o to, by możliwie duże sumy, zaoszczędzone w innych działach gospodarki miejskiej, przedewszystkiem w dziale administracji, przeznaczać właśnie na roboty publiczne i inwestycje. Przy układaniu kolejności zamierzonych prac musi pierwszeństwo przyznawać tym robotom, przy wykonywaniu których największy procent kosztów ogólnych stanowi koszt robocizny, wówczas bowiem przy niewielkim nawet zasobie środków finansowych znaczna stosunkowo ilość bezrobotnych będzie mogła znaleźć zatrudnienie. Wchodzą tu w grę w pierwszym rzędzie wszelakiego rodzaju roboty drogowe i ziemne, przy plantowaniu placów, osuszaniu terenów podmokłych, regulacji potoków opływających miasto itd.

Dziś, jak wiadomo, sytuacja samorządu jest pod tym względem o tyle korzystniejsza, że pewną liczbę robót, inicjowanych przez miasto, finansuje w drodze dogodnych kredytów Fundusz Pracy. Zasoby Funduszu nie starczą oczywiście na zaspokojenie wszystkich potrzeb i nie zwalniają od obowiązku wyszukiwania własnych środków finansowych na roboty publiczne i inwestycyjne, stanowią jednak pewną, znaczną nawet ulgę i pomoc w walce na tak ważnym i tak rozległym froncie bezrobocia.

Tragedja bezdomności szerokich warstw pracowniczych, związana ściśle z gospodarczym kryzysem, to również problem społeczny, wymagający najżywszej uwagi i opieki ze strony zarządu miejskiego. Tanie budownictwo mieszkaniowe, zwłaszcza zaś małych mieszkań robotniczych, przybierać może, zależnie od warunków lokalnych, najrozmaitsze formy. Zawsze forma spółdzielczości będzie jedną z najzdrowszych, podobnie jak koniecznem będzie niemal zawsze pozyskanie dla tych celów kapitałów prywatnych czy społecznych. Obowiązkiem zarządu miejskiego będzie zapewnić dach nad głową własnym pracownikom, udzielić potrzebnych kredytów z kasy komunalnej, wiązać powstające podmiejskie kolonje z centrum miasta przez odpowiednią politykę komunikacyjną, wreszcie podnosić stan higjeniczny istniejących pomieszczeń przez rygorystyczny nadzór budowlany i sanitarny.

Opieka społeczna w najszerszem tego słowa znaczeniu: opieka nad matką i dzieckiem, akcja dożywiania, organizacja przychodni i poradni leczniczych, przedszkola i kolonje, opieka kulturalna, popularyzująca oświatę, książkę, teatr — oto niepełny z pewnością obraz prac samorządu miejskiego, koniecznych i ważnych.

Każda z tych prac, rozpatrywana osobno, wydać się może mniej ważną i pilną w całokształcie zagadnień samorządowych. A jednak tylko odpowiednio rozbudowana opieka społeczna podnieść może stan zdrowotności naszych miast i wydźwignąć szerokie warstwy na wyższy poziom kultury.

Przed samorządem miejskim leży ogrom zadań społecznych. Spełni on je wówczas tylko, gdy do kierowania gospodarką miejską powołani zostaną ludzie odpowiednio do tych prac przygotowani, gdy przy wyborach w dniu 27 maja nie będzie decydował stempel partyjny kandydata, ale jego kwalifikacje osobiste i szlachetna ambicja bezinteresownej pracy społecznej.

Rzecz prosta, że samorząd terytorjalny jako instytucja, której państwo zleca pewne czynności, musi być wobec tego państwa lojalny. Tylko ludzie nieodpowiedzialni mogą propagować walkę samorządu z rządem, z którym samorząd ma współpracować. To właśnie winni brać pod uwagę obywatele, oddając swój głos w dniu wyborów. Tylko bowiem w zgodnej współpracy z administracją państwową będą mogły zrealizować zarządy miast postulaty, o których mówiliśmy powyżej.

Min. Beck, Titulescu i Ruszdi Bej
odbędą konferencję w Bukareszcie.

BUKARESZT. Konferencja Małej Ententy, która miała się odbyć w połowie maja w Bukareszcie, odroczona została na pierwszą połowę czerwca. W związku z tem donosi dziennik „Dimenetta", że nie jest wykluczone, iż min. Barthou złoży swą zapowiedzianą wizytę w stolicy Rumunji właśnie w czasie trwania konferencji Małej Ententy. W dniu 11 maja przybywa do Bukaresztu turecki minister spr. zagr. Ruszdi Bej, zaś na dzień przedtem min. Beck. Wedle przypuszczeń tutejszych kół politycznych odbędzie się w tym terminie wspólna konferencja ministrów Titulescu, Ruszdi Beja i Becka.

WARSZAWA. Wczoraj minister spr. zar. zagr. Beck przyjął posła rumuńskiego w Warszawie, p. Cadere.

W niedługim czasie oczekiwać należy wizyty min. Becka w Bukareszcie. Podróż do Rumunji będzie rewizytą w odpowiedzi na niedawną podróż ministra Titulescu do Polski.

Pogłoska o medjacji polskiej
na konferencji rozbrojeniowej.

WIEDEŃ. Korespondent paryski „Neues Wiener Tageblatt" donosi, iż francuskie koła rządowe wyrażają przypuszczenie że Polska podczas nadchodzących rozmów genewskich w sprawie rozbrojenia zajmie stanowisko medjatora. Należy jednakże przypuszczać, że min. Beck wysunie propozycje, które dotyczą bezpieczeństwa Francji, by w ten sposób umożliwić przyznanie Niemcom prawa powiększenia zbrojeń w ramach ściśle ograniczonych i dopuszczających kontrolę. Rząd polski, zdaniem korespondenta „Neues Wiener Tageblatt" zamierza podsunąć myśl uregulowania niemiecko-francuskiego problemu bezpieczeństwa w identyczny sposób, jak to miało miejsce z uregulowaniem tego zagadnienia w stosunkach polsko-niemieckich.

LONDYN. Komitet rozbrojeniowy gabinetu odbył dłuższe posiedzenie, które będzie dziś kontynuowane.

Gabinet angielski również wczoraj zajmował się zagadnieniem rozbrojeniowem. Ta wznowiona aktywność wskazuje, że w sprawie rozbrojenia należy spodziewać się nowych posunięć.

Energja elektryczna piorunów
straszliwą bronią wojenną.

PARYŻ. Olbrzymia energja elektryczna, zawarta w wyładowaniu piorunów będzie zużywana w przyszłej wojnie, jako nowy środek niszczenia. Donosi to „La Liberte" w rewelacyjnej depeszy swego berlińskiego korespondenta, omawiając eksperymenty znanego uczonego niemieckiego prof. Mathiasa.

Według „La Liberte" prof. Mathiasowi udało się ujarzmić energję elektryczną piorunów w tajemniczem laboratorjum mieszczącem się wśród lasu nad kanałem Teltow w pobliżu Berlina. W laboratorjum tem, należącem do rządu niemieckiego dokonano już w czasie wojny szeregu niezmiernie doniosłych odkryć. Między innemi wynaleziono tam dur-aluminjum. Tam również wyrabiano środki wybuchowe, któremi wypełniano pociski „Berty". Na wszystkich ścieżkach leśnych, wiodących do laboratorjum ustawiono tablice ostrzegawcze: „Uwaga na eksplozję".

Dziennik wyraża przypuszczenie, iż ostatnie odkrycie prof. Mathiasa stanie się nową straszliwą bronią w rękach Niemiec.

Po likwidacji polsko-niemieckiej wojny celnej

BERLIN. W związku z zaprzestaniem wojny celnej polsko-niemieckiej i rozmowami na temat możliwości zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych, rozważana jest kwestja uruchomienia kolejowych p r z e j ś ć granicznych dla towarów z Polski do Niemiec i naodwrót. Przejścia te od czasu wojny celnej zostały zamknięte.

W grę ma wchodzić specjalnie jedna ze stacji granicznych południowej części województwa poznańskiego.

Pozatem wysuwane są jakoby projekty uruchomienia przejść granicznych na północy.

Delegacja polska w Estonji.

TALLIN. — Z dworca marszałek Raczkiewicz i prezes Sławek udali się do pałacu prezydenta państwa Paetsa, minister Hubicki z małżonką — do apartamentów prezesa parlamentu Einbunda. Delegacja złożyła wizytę prezesowi Einbundowi, gen. Laidonerowi oraz ministrowi spr. zagr. Seljama. O godz. 12-ej delegacja przyjęta była na audjencji przez prezydenta Paetsa, następnie złożyła wieniec na płycie pamiątkowej bojowników o niepodległość Estonji.

O godz. 13-ej prezes parlamentu Einbund wydał na cześć gości polskich śniadanie. Popołudniu odbyło się przyjęcie w poselstwie polskiem. O godz. 19-ej rozpoczęła się w teatrze narodowym wielka akademja dla uczczenia święta 3-go maja.

Po akademji odbyło się przyjęcie u prezydenta republiki, a następnie raut w klubie Centrum.

Gry wojenne w Wilnie.

WILNO. — W pałacu reprezentacyjnym w Wilnie rozpoczęły się gry wojenne pod kierunkiem P. Marszałka Piłsudskiego, w których biorą udział generałowie: Litwinowicz, Rydz-Śmigły, Przewłocki, Skwarczyński i kilkunastu wyższych oficerów W. P.

Generał niemiecki pośredniczy między Japonją a Chinami.

PARYŻ. — W rozmowie radcy ambasady sowieckiej, Rosenberga z ministrem Barthou poruszona m. in. sprawę proklamowania przez Japonję azjatyckiej doktryny Monroego i stosunku Japonji do bezpieczeństwa światowego. Obecnie dyskutowany jest pewien układ między ministrem spr. zagr. Japonji a prezydentem republiki chińskiej pod auspicjami v. Seeckta. Tło tego układu, zmierzającego niewątpliwie do ustalenia supremacji Japonji na kontynencie azjatyckim, jest oczywiście nieprzychylne dla Europejczyków w Chinach.

Dlatego też europejscy mężowie stanu zaczynają zwracać szczególną uwagę na potajemne porozumienie niemiecko-japońskie, skierowane przeciwko Rosji.

Anglja chce połączyć Palestynę z Transjordanją.

LONDYN. W najbliższym czasie ma przybyć do Londynu Imam Transjordanji. Wizyta ta pozostawać ma w związku z planem rządu brytyjskiego, zmierzającego do połączenia w jedną całość dwóch angielskich obszarów mandatowych, t. j. Palestyny i Transjordanji.

Komisja parlamentarna broni wspólników Stawiskiego.

PARYŻ. Przedmiotem niezwykle gwałtownych ataków prasowych jest parlamentarna komisja śledcza, której wczorajszy pierwszy werdykt zamiast wyjaśnić wspólnictwa afery Stawiskiego, wyraził naganę oskarżycielom wspólników Stawiskiego, zarzucając im zbytnią gorliwość.

W artykule zatytułowanym „Swiat do góry nogami" „L'Intransigeant" piętnuje brak poczucia sprawiedliwości i kierowanie się wyłącznie względami politycznemi u członków komisji.

Podobną opinję w jeszcze ostrzejszej formie wypowiada większość dzienników paryskich. Po skandalu Stawiskiego i skandalicznem prowadzeniu śledztwa w sprawie morderstwa Prince'a, po czyna się z coraz większem oburzeniem mówić o „skandalu parlamentarnej komisji". Istnieje obawa, że podjęta wczoraj kampanja prasowa wywoła nowe wrzenie zwodzonej od wielu miesięcy opinji publicznej.

Pożoga wojenna w Arabji.

LONDYN. Spowodu przerwania komunikacji telegraficznej z Jemenem trudno jest sprawdzić autentyczność wiadomości, napływających z frontu walki, oraz ze stolicy kraju. Stanowisko Imama Jemenu jest poważnie zachwiane. Imam zwrócił się z orędziem do świata muzułmańskiego, żądając, by do Hedżasu była wysłana specjalna delegacja przed stawicieli świata muzułmańskiego, w celu skłonienia Ibn Sauda do zaprzestania dalszego posuwania się wgłąb kraju.

Na posiedzeniu rady wojennej Imam, który liczy obecnie 70 lat, oświadczył, iż postanowił bronić stolicy Jemenu do ostatniej kropli krwi. Wojska Ibn Sauda wzięły do niewoli pewną ilość oficerów tureckich, służących w armji Jemenu.

Wszyscy cudzoziemcy, którzy mieszkają w Hodeidah, w liczbie przeszło 300 zostali przewiezieni na wyspę Kamaran. Hodeidah zajęły zwycięskie wojska Ibn Sauda.

Trzy okręty wojenne włoskie, stacjonowane na morzu Czerwonem, skierowano do Hodeidy. Zarządzenie to ma na celu obronę obywateli włoskich.

LONDYN. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera król Hedżasu Ibn Saud jaknajkategoryczniej zaprzeczył pogłoskom, jakoby wojska jego rabowały zdobyte wioski i miasta i mordowały mieszkańców.

Rząd spełnił swą obietnicę.
Awansowało 15 tysięcy urzędników.

Awanse! Doniosła już prasa, że z dn. 1 maja około 15.000 urzędników państwowych awansowało do wyższej gruy uposazeniowej. Szczegółowsze doniesienia informują, że awanse te objąć mają wszystkich funkcjonarjuszów cywilnych, zarówno pracowników administracji ogólnej, jak i przedsiębiorstw państwowych: Kolej, Poczta, Lasy, zarówno straż graniczną, jak i policję śląską. Uprzywilejowana została prowincja, urzędy pierwszej i drugiej instancji na niekorzyść central ministerjalnych, a równocześnie niższe grupy uposażenia, od XI—VII. Do grupy VI i V awansowano w całem państwie tylko niewielu ponad 250 urzędników, do grupy IV -- nikogo.

Zrobiony został wreszcie wyłom w tym nienormalnym stanie, narzuconym przez konieczności budżetowe, a trwającym już od lat kilku, że wstrzymane zostały nietylko awanse, ale i przeniesienia do wyższych szczebli płac, przewidzianych w obowiązującej do niedawna ustawie uposażeniowej. Rząd spełnił swą obietnicę. Przeprowadzając zaszeregowanie funkcjonarjuszów państwowych w myśl nowej ustawy, która wywołała pewne głosy krytyki, gdyż znów uszczuplała — w nieznacznej zresztą mierze — pobory części pracowników, rząd zapowiedział, że dalszym etapem znormalizowania zagadnień urzędniczych będzie otwarcie awansów i wskazał na dzień 1 maja br. jako datę, od której ta konieczna inowacja wejdzie w życie. Dziś zapowiedź ta stała się ciałem.

Decyzja rządu nie jest aktem łaski. Jest wyrazem celowej i mądrej polityki personalnej. jest świadectwem zrozumienia przez czynniki kierownicze doli i niedoli urzędniczego świata.

Zagadnienie awansów rozpatrywać można i należy z dwóch punktów widzenia. Z pewnością—w dzisiejszej zwłaszcza sytuacji — niezmiernie ważna jest materjalna strona zagadnienia. Przed urzędnikiem i niższym funkcjonarjuszem państwowym otwartą została wreszcie perspektywa niejakiej poprawy jego doli. Różnica choćby kilkudziesięciu złotych w miesięcznych poborach uratuje i przyprowadzi do równowagi niejeden budżet domowy, wytrącony z toru racjonalnej gospodarki przez liczne bolesne obniżki uposażeń, ostatnio przez ofiarny udział świata pracy w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Zwiększone dzięki awansom pobory nietylko dozwalają na doraźne załatanie dziur w domowym budżecie i na wyższą stopę życiową. Równocześnie rzucają trwalsze podwaliny pod starość pracownika, gdyż rozszerzają podstawę dla obliczeń i wymiar uposażenia emerytalnego.

Strona materjalna zagadnienia awansów nie jest jednak jedyna ani może najważniejsza. Pozostaje jeszcze strona moralna i wychowawcza. Funkcjonarjusz państwowy, by oddychać atmosferą sprzyjającą twórczej pracy, musi mieć jakiś objektywny, poza nim leżący sprawdzian swej przydatności. Tym miernikiem z natury rzeczy jest awans. Awans jedynie daje doświadczonemu pracownikowi nowe wciąż, rozleglejsze horyzonty, nowy ważniejszy warsztat pracy. Zwiększa zakres władzy, podnosi poczucie odpowiedzialności, nie dozwala zasklepiać się w rutynie i rzemieślniczem tylko traktowaniu zawodowej pracy.

Pracownik państwowy w Polsce zdał wielokrotnie najchlubniej egzamin ze swego patrjotyzmu, dojrzałości obywatelskiej i ofiarnego stosunku do państwa, którego losy wykuwa mozołem swej pracy codziennej. Nigdy nie był tylko najemnikiem, targującym się egoistycznie z państwem jako pracodawcą o wysokość wynagrodzenia. Szarzyznę jego jak że skromnego bytowania opromieniał zawsze szczytny idealizm w pojmowaniu swych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa.

Jeżeli dziś dola jego ulec ma drobnej choćby poprawie, całe społeczeństwo wita ten fakt z radością, bo widziało i widzi w funkcjonarjuszu państwowym niestrudzonego żołnierza twórczej pracy państwowej.

Trockiemu odmówiono zezwolenia na pobyt w Anglji.

LONDYN. Min. Gilmour oświadczył w izbie gmin, iż postanowił nie uwzględnić prośby Trockiego o zezwolenie mu na pobyt na obszarze W. Brytanji. Gilmour pominął milczeniem pytanie dlaczego wielu działaczy narodowo-socjalistycznych otrzymuje na pobyt w Anglji zezwolenie, którego Trockiemu odmówiono.

Całkowita zmiana frontu wobec Habsburgów.

WIEDEŃ. Rząd kanclerza Dollfussa dokonał w ostatnich dniach zasadniczej zmiany frontu w kwestji habsburskiej. Obecnie o powrocie do Austji b. cesarzowej Zyty i jej syna Ottona nie można nawet myśleć. Rząd austrjacki jest zdecydowany sprawę tę w związku z wiadomościami nadeszłemi tu z Paryża, Rzymu i stolic Małej Ententy, u ważać, jako zupełnie nieaktualną i wprost sprzeczną z interesami Austrji.

Prezes Gruber w Palestynie.

JEROZOLIMA. Na cześć bawiącego w Palestynie prezesa PKO. dr. Henryka Grubera, polsko-palestyńska izba handlowa urządziła w hotelu „Palatin" w Tel-Avivie przyjęcie, na którem wygłoszono szereg przemówień. Prezes Gruber w dłuższem przemówieniu podkreślił zainteresowanie polskich czynników nową Palestyną.

Konsul generalny Rzplitej w Jerozolimie Kurnikowski wydał śniadanie w hotelu „King David", na którem byli obecni prezes PKO Gruber, wicedyrektor Sokołowski, prezes Wszechświatowej organizacji Sjonistycznej Nachum Sokołów i inni.

Znieważenie pomnika powstańców śląskich w Bluszczowie.

RYBNIK. W nocy z 1 na 2 maja znieważono pomnik powstańców śląskich znajdujący się na strzelnicy w Bluszczowie, pow. Rybnik. Niewykryci sprawcy zasmarowali smołą orła polskiego, stojącego na obelisku i namalowali swastykę hitlerowską na tablicy pamiątkowej. Sprawcy ulotnili się.

Prowokatorów przy ich niecnej robocie nikt nie spostrzegł. Pomnik został na drugi dzień niezwłocznie oczyszczony i wdrożono dochodzenie. Prowokacja ta wyszła z kół zdziczałej młodzieży, stojącej pod znakiem bojowej, nienawistnej propagandy hakatystycznej.

Więzień zbiegł po operacji ślepej kiszki.

POZNAŃ. Do szpitala pow. w Strzelnie przewieziono z więzienia karnego niejaki Ziarkowskiego, skazanego za włamania na β3 i pół lat więzienia.

Ziarkowski był operowany na ślepą kiszkę. Po operacji pacjenta odstawiono do specjalnej separatki, gdzie przebyć miał czas rekonwalescencji. Po kilku dniach Ziarkowski zdołał zmylić czujność służby i przy pomocy powiązanych prześcieradeł i ręczników, zbiegł ze szpitala około godz. 3 nad ranem. Ziarkowski udał się w koszuli za miasto do swego mieszkania, gdzie zaopatrzył się w odzież, a następnie ukrył się w podmiejskich lasach.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia Ziarkowskiego. Pomimo osłabienia zbieg bronił się tak rozpaczliwie, iż poturbował kilka osób.

Reforma podatkowawa we Francji.

PARYŻ. Komisja reform fiskalnych rozpoczęła już swe prace i zakończy je przed 15 maja, poczem sprawa ta weszłaby na plenum parlamentu, który w dniu tym rozpoczyna swe posiedzenia.

W kołach miarodajnych twierdzą, iż rząd zamierza obniżyć stopę podatkową od dochodu z 37 do 20 procent. Podatek od walorów imiennych byłby obniżony z 17 do 12, a nawet do 10 proc.

Całkowita reforma w dziedzinie fiskalnej miałaby się przyczynić do poprawy sytuacji ekonomicznej. Ponadto projekt reformy rozszerza nieco zasięg obciążenia podatkowego, co pozwala na bardziej sprawiedliwy podział ciężarów, ponieważ obejmuje większą liczbę płatników.

Ruch antysemicki na Litwie.

BERLIN. Z Kłajpedy donoszą, że na zgromadzeniu zwołanem przez organizacje litewskie doszło do ostrych demonstracyj antysemickich. Mówcy oskarżali Niemców kłajpedzkich o akcję irredentystyczną, zarzucając dyrektorjum kłajpedzkiemu popieranie tych dążeń przez tolerowanie niemieckich organizacyj terorystycznych. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd kowieński do interwencji. Rezolucja domaga się usunięcia obecnego dyrektorjum i mianowania nowego oraz radykalnego zmiany postanowień statutu kłajpedzkiego. Uchwałę zgromadzenia przesłano prezydentowi Smetonie.

Nowe fantazje komunistyczne Bernarda Shawa.

LONDYN. Bernard Shaw, który obecnie znajduje się w drodze powrotnej do Anglji, po 6-tygodniowym pobycie w Nowej Zelandji, zapytany co myśli o polityce Japonji na Dalekim Wschodzie, wyraził pogląd, że doktryna Monroego w zastosowaniu przez Japonję do Azji niema szans powodzenia.

Nie wierzy on, ażeby Wielka Brytanja zawarła przymierze z Japonją, albowiem pomijając już możliwość utracenia w ten sposób przez Wielką Brytanję Kanady i dominjów na Pacyfiku, pomoc udzielona przez W. Brytanję Japonji w zdobywaniu światowych rynków, zmusiłaby Stany Zjednoczone do przymierza z Rosją. Wrazie przymierza pomiędzy W. Brytanją i Japonją, dominja brytyjskie jak Kanada, Australja i Nowa Zelandja opuściłyby bezzwłocznie imperjum brytyjskie i z konieczności szukałyby pomocy Rosji.

Litwinow już przewidział tę możliwość i w rozmowach z prez. Rooseveltem zręcznie przygotował drogę dla ewentualności.

Shaw uważa, że istnieje możliwość konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją sowiecką a Japonją.

Szpieg - dobrodziej proponował pożyczki oficerom.

PARYŻ. Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, aresztując jednego z najbardziej aktywnych agentów niemieckich, niejakiego Kraussa.

Od początku lutego r. b. zwróciły uwagę władz bezpieczeństwa ogłoszenia zamieszczone w dziennikach, w których niejaki Tworyt ofiarował pożyczanie pieniędzy na bardzo korzystnych warunkach urzędnikom i oficerom.

M. in. zwrócił się do Tworyta o pożyczkę pewien oficer francuski. Tworyt zaproponował wówczas oficerowi, że wzamian za pewne dokumenty, dotyczące obrony państwa, da mu znaczną sumę pieniędzy. Oficer udał, że się zgadza na to, lecz przedtem ostrzegł władze francuskie, które natychmiast aresztowały Tworyta.

Przyznał się on do winy. Właściwe jego nazwisko jest Stanisław Krauss.

„Japonja uwolni Rosję".

CHARBIN. Wychodzący tu rosyjski dziennik „Nasz Put" zamieszcza wywiad z b. japońskim ministrem wojny generałem Araki.

Gen. Araki oświadczył m. in. że „Japonja jest powołana do uwolnienia narodu rosyjskiego spod władzy bolszewików. Obowiązek ten leży i na innych państwach lecz Europa pozostaje, z pobudek egoistycznych obojętna".

— Czy chce tego pozostała ludzkość, czy nie chce, my Japończycy musimy uratować naród rosyjski — dodał gen. Araki. — Osobiście oczekuję z niecierpliwością tej chwili, gdy koło nas, na miejsce olbrzymiego więzienia, istnieć będzie nowy sąsiad pokojowy.

Anglja przygotowuje represje wobec Niemiec.

LONDYN. Berlińskie pertraktacje w sprawie obsługi przez Niemcy pożyczek długoterminowych mają przebieg ujemny i lada chwila należy się, jakoby spodziewać ich zerwania. W tym wypadku rząd brytyjski gotów ma być do natychmiastowego wprowadzenia zarządzeń odwetowych i przygotować miał już projekt ustawy, upoważniającej do utworzenia clearing house'u i kontroli brytyjsko-niemieckiego bilansu płatniczego. W razie niepowodzenia rokowań berlińskich projekt ten zostałby uchwalony przez wszystkie instancje ustawodawcze w trybie przyspieszonym.

W kilku wierszach.

— Z okazji święta narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki otrzymał szereg depesz gratulacyjnych, m in. od prezydenta Lebrun, króla Belgji Leopolda III, króla Włoch Wiktora Emanuela, króla Rumunji Karola, prezydenta Massaryka, prezydenta Salvadoru, Maksymiljana Hermandeza Martineza oraz szacha Persji Shah Pahlavi.

— W dniu 4 b. m. nastąpiła w Warszawie między Rzplitą i Królestwem Węgierskiem wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących żeglugi powietrznej, podpisanych w Budapeszcie dn. 28 listopada 1931 r.

— Wczoraj podpisano dodatkową umowę lotniczą polsko rumuńską w sprawie przedłużenia linji lotniczej „Lot" z Bukaresztu do Stambułu

— Inspektor austrjackiej partji hitlerowskiej, dr. Habicht wygłosił w radjostacji monachijskiej przemówienie, w którem w niezwykle ostrej formie zaatakował rząd austrjacki, zarzucając mu bezprawne postępowanie przy ogłoszeniu nowej konstytucji.

— Podkomisja dla opracowania tekstu, ustalającego odpowiedzialność urzędników za odraczanie procesu Stawiskiego, przyjęła wstęp wniosku dep. Dormoy, wyrażający naganę b. prokuratorowi Pressardowi i stwierdzający jego odpowiedzialność za odroczenie sprawy.

— Szef lotnictwa wojskowego Szwecji, Virgin, który miał udać się do Polski samolotem, wobec mianowania go doradcą cesarza Abisynji, musiał zaniechać projektowanej podróży. Zamiast niego uda się do Polski mjr. Oernberg.

— Lwowska ubezpieczalnia społeczna obniżyła składki ubezpieczeniowe od służby domowej i dozorców domowych. W wielu wypadkach zniżka wynosi 50 proc. dotychczasowej składki. Nowy system opłat obowiązuje od 1 maja.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 6 maja. Jana Apostoła
Poniedziałek 7 maja. Domiceli
Wschód słońca o g. 4.11. Zachód o g. 19.10.

Nocne dyżury apteK.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Wpłaty na Pożyczkę Narodową przekroczyły 285 miljonów zł. Według dokonanych ostatnio obliczeń łączny wpływ z Pożyczki Narodowej wyniósł do 30 kwietnia 285,433,438 zł., w czem wpływ w kwietniu stanowi sumę 11,676,462 zł. Większość subskrybentów wpłaciła należność w 6-ciu ratach. Siódma więc rata kwietnia jest odpowiednio mniejsza.

Zaległości w dniu 20 marca wynosiły 1.18 proc. w stosunku do wpływów, obecnie jednak zaległości z rat poprzednich stopniowo maleją. Istnieje bowiem pewna grupa opieszałych, która wbrew przyjętym zobowiązaniom nie dotrzymuje ściśle terminów ratalnych, wpłacając należne kwoty nieraz z opóźnieniem. Wpłaty te są jeszcze narazie przyjmowane w drodze wyjątków przez placówki subskrypcyjne i należy przypuszczać, że w wyniku końcowym pokryta będzie całość przyjętych zobowiązań.

Pociąg popularny do Częstochowy. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Krakowie organizuje w dn. 9 i 10 b. m. 2-dniową wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy. Odjazd z Krakowa dnia 9 b. m. o godz. 9.35. Przyjazd do Częstochowy około godz. 12 40. Odjazd z Częstochowy dnia 10 b.m. o godz. 17.25.

Konferencja spółdzielni spożywców okręgu częstochowskiego. — W niedzielę, 6 b. m., o godz. 11-tej dorocznym zwyczajem odbędzie się w Częstochowie w lokalu „Jedności", przy ul. 1-go Maja 6, wiosenna konferencja spółdzielni spożywców okręgu częstochowskiego.

Na konferencji zostanie omówionych szereg spraw. Sprawozdanie Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" — omówi delegat z Warszawy, p. dyr. B Zawadzki; sprawozdanie oddziału w Częstochowie — p. kierownik Wł. Sliwiński; stan spółdzielni w okręgu na podstawie wyników za 1933 rok — lustrator p. E. Konopka; sprawozdanie rady okręgowej — prezesa rady, p. R. Jarmułowicza.

Następnie zostaną omówione sprawy bieżące: wybory do Rady Okręgowej i wybór kandydatów do Rady Nadzorczej Związku w Warszawie oraz obchód „Dnia Spółdzielczości", który przypada dnia 3 czerwca.

Obecność wszystkich spółdzielni na konferencji jest konieczna.

Rada Miejska w Kłobucku rozwiązana. Władze starościńskie złożyły z urzędowania władze m. Kłobucka, rozwiązując Radę Miejską. Motywem rozwiązania Rady jest brak planowości w gospodarce samorządowej i niestosowanie się władz miejskich do zleceń władzy nadzorczej. Tymczasowym burmistrzem komisarycznym m. Kłobucka mianowany został p. Roman Kuryłło urzędnik samorządowy z Działoszyna.

Kwestury wyższych uczelni zwolniły od opłaty egzaminacyjnych studentów drugiego roku studjów. Wobec stopniowego wprowadzania w życie nowych przepisów o opłatach akademickich, zwolnienie to obowiązuje od bieżącego roku studjów. W roku ubiegłym zwolnieni już zostali od taksy egzaminacyjnej studenci I-go kursu.

Wysokość djet służbowych pocztowców. Min. Poczt i Telegrafów wydał rozporządzenie o djetach służbowych urzędników pocztowych. Poza zwrotem kosztów biletów kolejowych, podróży statkiem i t. p., przysługują urzędnikom zatrudnionym w przedsiębiorstwie państwowem „Poczta, telegraf i telefon", djety w wysokości od 30 zł. (dyrekcji okręgów poczt.) do 6 zł. dziennie, listonosze i woźni Na koszty dojazdów do dworców kolejowych, przystani i t. p. przyznawany będzie ryczałt w wysokości 1 zł. 50 gr.

W każdem województwie samorządowy szpital dla obłąkanych. Projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi nakłada na wojewódzkie Związki komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali psychjatrycznych. Każdy wojewódzki Związek komunalny powinien posiadać conajmniej jeden szpital psychiatryczny i dbać o dostarczanie odpowiedniej liczby miejsc dla umieszczenia osób psychicznie chorych.

Projekt ustawy postanawia, iż prócz przypadków, przewidzianych w prawie cywilnem i karnem, mogą być na wniosek władz przełożonych oddani pod obserwację psychiatryczną więźniowie, wychowańcy zakładów przymusowego wychowania, osoby oddane do domów pracy przymusowej, żołnierze w czynnej służbie oraz oficerowie i szeregowi policji państwowej. W stosunku do pracowników kolei państwowych prawo to przysługuje władzom kolejowym.

W sprawie świadczeń drogowych w naturze. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Minin. Skarbu wydało wyjaśnienia w sprawie procedury, jaką stosować należy przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze.

Gminy, wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, powinny ustalić w złotych ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych; ustalenie tej kwoty powinno być oparte na prawidłowo i szczegółowo opracowanych kosztorysach projektowanych robót. Określoną w ten sposób wartość robocizny szarwarkowej należy następnie podzielić pomiędzy płatników podatków bezpośrednich, w stosunku do wysokości płaconych przez nich podatków, przyczem do płatników tych należy zaliczyć również zarządy lasów państwowych.

Płatników, nie posiadających własnych środków przewozowych względnie ustawowo zwolnionych od dostarczania tych środków, można pociągnąć do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych, względnie do uiszczenia wartości tej robocizny w gotówce.

Za obopólną zgodą może płatnik przypadające na niego świadczenia uiścić w materjałach. np. zarządy lasów państwowych w materjałach drzewnych.

Wypłaty z funduszów państwowych będą dokonywane częściowo w bonach F. I. Jak donosi jedno z pism krakowskich, urzędy państwowe otrzymały polecenie dokonywania wypłat z funduszów państwowych częściowo w bonach Funduszu Inwestycyjnego. Najwyższa granica wypłat w bonach została ograniczona do 10 proc. należnej sumy.

Zarządzenie to ma na celu propagandę tych bonów. Ponieważ posiadają 10-procentową gwarancję w majątku państwa, mogą być wymieniane każdej chwili w kasach państwowych i dają posiadaczem możność wygrania premji — mogą się poważnie przyczynić do podjęcia robót publicznych na większą skalę, a przez to i do zmniejszenia stanu bezrobocia.

GOŁEM OKIEM.

Marsz do kuchni.

Na łamach „Świata" (w Nr. 15) pani Anna S. umieściła artykuł p. t. „Czy wychowywać niedołęgów"? wywołując polemicznego wilka z dziewiczego lasu zagadnień na temat: mężczyzna i kobieta.

Chodzi o to, czy mężczyzna powinien dorównać kobiecie w jej uzdolnieniach gospodarczych, jak gotowanie, niańczenie dzieci, pranie, cerowanie i wszystkie inne „czynności babskie", które wymyślił mężczyzna na utrapienie i uciemiężenie słabego niewieściego rodu.

Zabierając w tej sprawie głos p. Hel Romer („Swiat" Nr. 18) dowodzi, że skoro kobieta nauczyła się dawnych męskich zajęć, czynności, fachów, wyczynów, nawet nałogów i po wojnie dociągnęła się znakomicie do „wysokości" (cudzysłów autorki) swego pana i władcy, to i mężczyźni powinni „obniżyć się" (cudzysłów mój) do poziomu kobiet, zdobywając umiejętności kucharskie, gospodarskie, niańczenia dzieci i zabiegów koło nich.

Pani Hel. Romer nie odmawia wprawdzie mężczyznom zdolności w tym kierunku, godzi się nawet, że potrafimy być dobrymi krawcami (szczególnie damskimi), kucharzami, praczami, ale nie mamy do tych zajęć pociągu obowiązkowego. Więc niższość? Poco?. Dlaczego?

Otóż to. Jesteśmy niedołęgami, bo nie umiemy zastąpić naszych żon w niańczeniu dzieci, praniu bielizny, gotowaniu obiadów i cerowaniu skarpetek Wcale miła perspektywa! Gdyby taki stan rzeczy „zaistniał", umęczona kobiecość odetchnęłaby całą piersią.

Bo, proszę: mąż, taki właśnie nie niedołęga, czyli skobieciały nowocześnie, przed udaniem się do swych zajęć codziennych sprzątnąłby mieszkanie, ugotował śniadanie, po powrocie z pracy ugotowałby obiad, wymył naczynie, a wieczorem zająłby się oporządzaniem bielizny, cerowaniem itp. (Skarpetki mógłby cerować w cukierni przy pół czarnej). W angielską sobotę mógłby z powodzeniem wyprać bieliznę, zamiast bezmyślnie tracić czas na gazety i politykowanie. Za to w niedzielę, po uskutecznieniu zajęć gospodarskich i kucharskich mógłby się swobodnie bawić z dziećmi, które rodziłaby kobieta. Kto wie, czy zastosowując się do nowych warunków, mężczyzna nie nauczyłby się zastępować kobiety i w tym wypadku?

To byłoby sprawiedliwe wyrównanie różnic, zrównouprawniłoby przyszłe i już „czynne" (cudzysłów nie mój) żony i matki, zmuszone obecnie prócz dawnych kobiecych czynności spełniać nowe, męskie obowiązki (polityka, sport, czarna kawa, papierosy i t. p.).

Autorka polemicznego artykułu uważa słusznie że czas więc zaproponować mężczyznom, by przystąpili także do nowych dziedzin zajęć i zainteresowań.

A więc niedołęgi—marsz do kuchni! Musimy odciążyć kobiety musimy jej dorównać! Zdobywać środki dla utrzymania rodziny, to za mało...

Tu stop! Niechcę się zagalopowywać w swej wyrafinowanej złośliwości. Intencja polemicznych artykułów „Świata" jest poważna: czy mężczyzna powinien umieć wyręczyć swą żonę, matkę, siostrę. gdy ta istotnie nie może spełniać swych dotychczasowych, a raczej tymczasowych obowiązków gospodyni domu? Czy od młodości nie powinien przyswoić sobie umiejętności gospodarczych i kucharskich dla swego choćby użytku?

Szczerze odpowiadam: powinien.

Ale: od łyczka do rzemyczka. Boję się, że nas t. zw. słaba płeć zawojuje z kretesem i „cacy — cacy" wypchnie do kuchni całkowicie.

Broń się przeto rodzie niedołęgów.

Ja.

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej. Prace przygotowawcze do wyborów Rady Izby Rzemieślniczej w Kielcach są już w pełnym toku.

Na przewodniczącego głównej komisji wyborczej do Izby Rzemieślniczej w Kielcach powołał p. wojewoda kielecki p. mgr. Wiktora Wojtowicza, zastępcę naczelnika wojew. wydziału przemysłowego, a na jego zastępcę p. inż. Strumpfa referendarza w wojew. wydziale przemysłowym.

Ponadto p. wojewoda Paciorkowski powołał ostatnio na przewodniczącego komisji obwodowej, w obwodzie I — starostę powiatowego kieleckiego, p. St. Porembalskiego; w obwodzie II — starostę grodzkiego w Częstochowie, p. Kazimierza Eustachiewicza; w obwodzie III — starostę grodzkiego w Sosnowcu, p. Boxę; w obwodzie IV — starostę powiatowego sandomierskiego, p. dr. Polanowskiego i w obwodzie V — starostę grodzkiego w Radomiu, p. Skibickiego.

Bomba lotnicza na ulicach Częstochowy. Wielkie zainteresowanie w naszem mieście budzi oryginalna bomba lotnicza o potężnych rozmiarach, która wmurowaną została u wylotu ulic Alei Najśw. Marji Panny i Alei Kościuszki. Rozmiary bomby i jej konstrukcja dają pojęcie o jej sile i świadczą o okrucieństwie przyszłej wojny powietrznej. Bomba ta stanowi własność LOPP'u i jest doskonałym środkiem propagandy na rzecz obrony przeciwlotniczej.

Przepisy łowieckie na maj. Na podstawie przepisów łowieckich, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki jelenie-byki, daniele-rogaczu, sarny-kozły (do 15 maja), sarny-kozy, łanie, jelenie i daniele, zające-szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (od 15 maja), cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem) jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (od 15 maja). dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepetp), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogólców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

OBYWATELE!

Obchodzimy obecnie XI tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 11 ty rok wytężonej pracy nad rozwojem naszego lotnictwa.

Niech wielkie dzieła genjalnej myśli polskiej, niech bohaterskie czyny skrzydlatej husarji powietrznej wzniecą zapał świętej walki o wielką przyszłość Narodu i Państwa.

Stańmy wszyscy w jednym szeregu do zbiorowego wysiłku, mającego na celu stworzenie potężnej floty napowietrznej, pamiętajmy bowiem, że tylko silne lotnictwo obroni naród przed atakami samolotów nieprzyjacielskich. Pamiętajmy również, że jedynie zorganizowane i świadome swych środków obrony społeczeństwo, ocali naród przed okropnemi skutkami wojny gazowej i lotniczej, a Państwu wywalczy zwycięstwo.

Obywatele! Organizacyjna i uświadamiająca praca LOPP, to bezpieczeństwo życia i mienia waszych ojców i matek, waszych mężów i żon, waszych synów i córek.

Każdy datek, złożony na cele rozwoju lotnictwa polskiego, każdy grosz oddany na ręce LOPP, to budowanie wielkiej, gotowej zawsze do walki obronnej i ufnej w swą Mocarstwową Przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej.

W XI tygodniu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej złóżmy egzamin naszej dojrzałości obywatelskiej przez zapisywanie się w poczet jej członków oraz składanie ofiar na rozbudowę floty napowietrznej i obronę przeciwgazową.

Program obchodu:

W dniu 10 maja b. r.: a) o godz. 10 nabożeństwo na Jasnej Górze z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj, szkół, członków Kół LOPP i społeczeństwa, b) po nabożeństwie pochód propagandowy, c) o godz. 13 zawody marszowe drużyn w maskach przeciwgazowych o nagrodę przechodnią obwodu Powiatowego LOPP, d) koncert orkiestry 27 p. p. w parku Staszica o godz. 15 ej.

W dniu 12 maja: „Czarna Kawa" w kasynie oficerskiem 27 p. p. (Al. Wolności 44), o godz. 20-ej.

W dniu 13 maja: koncert 27 p. p. w parku Staszica od godz. 15-ej.

W dniach 10 i 13 maja zbiórka uliczna i w lokalach rozrywkowych.

W dniu 15 maja przedstawienie w teatrze kameralnym o godz. 20-ej.

Wszystkie organizacje i związki proszone są o wzięcie udziału zarówno w nabożeństwie, jak i w pochodzie, który zorganizowany będzie bezpośrednio po nabożeństwie. Zbiórka organizacyj przed szczytem Jasnej Góry dnia 10 maja o godz. 9.30

Przewodn. Komitetu Obywat. XI Tygodnia LOPP
Kazimierz Eustachiewicz
starosta.

Uliczni fotografowie. Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie specjalnych przepisów w dziedzinie rzemiosła fotograficznego.

Zakłady fotograficzne uskarżają się na podkopywanie ich bytu przez ulicznych fotografów, nieposiadających żadnych licencyj, niepłacących świadczeń itp. Organizacje rzemieślnicze proponują, by uliczne fotografowanie zaliczone zostało do kategorji przemysłu okrężnego. Dotyczyłoby to również zdjęć dokonywanych na zebraniach, zjazdach itp.

Memorjał podnosi ponadto konieczność uregulowania sprawy automatów fotograficznych, które się ostatnio znacznie rozpowszechniły.

Kiedy pracownica umysłowa wychodząca zamąż może otrzymać zwrot stawek z Z.U.P.U.? Pracownica umysłowa, ubezpieczona w Z.U.P.U. a wychodząca zamąż, na zasadzie art. 68 rozp. o ubezp. prac. umysł., może żądać zwrotu składek, jeżeli zachodzą łącznie następujące warunki: a) osiągnęła w ubezpieczeniu 60 miesięcy składkowych, b) wyszła zamąż, c) nie wykonuje zajęcia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, d) albo zamążpójście nastąpiło w ciągu roku po opuszczeniu odnośnego zajęcia albo to nastąpiło w ciągu roku po zamążpójściu, e) przedmiotem żądania zwrotu mogą być tylko składki uiszczone na świadczenia emerytalne i to tylko ta ich część, która złożyła sama pracownica (nie pracodawca), f) roszczenie jeszcze nie przedawniało, które to przedawnienie następuje po roku, licząc od chwili opuszczenia zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, g) upłynął okres przynajmniej 6 miesięcy pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, h) żądanie zwrotu postawiono w terminie nie wcześniejszym, jak pod „g", a nie później, jak wciągu roku od chwili pozostawania bez zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, i) przed dokonaniem zwrotu nie powstał ponowny obowiązek ubezpieczenia.

Lekarz — za weksel. Na terenie poszczególnych Izb lekarskich rozważana jest obecnie kwestja zabezpieczenia lekarzy przed wyzyskiem ze strony pacjentów.

W dobie obecnej, zwłaszcza na prowincji, lekarze są niejednokrotnie wzywani do nagłych wypadków, nie są jednak czasem wcale opłacani, albo przez złą wolę, albo też z powodu istotnego braku płynnej na wsi gotówki.

Ponieważ późniejsze dochodzenie należności w drodze sądowej w takich wypadkach wymaga posiadania dowodów, uzasadniających powództwo, oma wiana jest kwestja niestosowania zakazu brania przez lekarzy weksli od pacjentów.

Z jakich rodzajów rzemiosła wybierani będą radcy Izby Rzemieślniczej. W „Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim" Nr. 10 z dnia 1 maja r. b. ukazało się obwieszczenie p. wojewody kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego wskazujące z jakich rodzajów rzemiosła w poszczególnych obwodach mają być wybrani radcowie Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Według wskazanego powyżej obwieszczenia podlegają wyborowi radcowie i ich zastępcy: w obwodzie wyborczym I-ym (m. Kielce i powiaty kielecki, jędrzejowski, pińczowski, stopnicki i miechowski) z zawodów: szewskiego, krawieckiego, wędliniarskiego, rzeźnictwa i wyrabu mięsa i kołodziejstwa — w obwodzie II-im (m. Częstochowa i powiaty częstochowski i włoszczowski) z zawodów: stolarskiego, malarskiego i blacharskiego, w obwodzie III-im (m. Sosnowiec i powiaty będziński, zawierciański i olkuski) z zawodów: mularskiego, ślusarskiego i cholewkarskiego, w obwodzie IV-ym (powiaty iłżecki, opatowski i sandomierski) z zawodów: ciesielskiego i fryzjerskiego i w obwodzie V-ym (m. Radom i powiaty radomski, konecki, opoczyński i kozienicki) z zawodów: kowalskiego i piekarskiego.

14 maja losowanie obligacyj pożyczki miejskiej. Jak już donosiliśmy w dniu 14 b. m. odbędzie się losowanie 6 proc. obligacyj pożyczki miejskiej z r. 1918, a skonwertowanej w r. 1929 r. Losowanie odbędzie się w gabinecie prezydenta miasta, p. Mackiewicza, w obecności dwóch członków Rady Przybocznej, dwóch obywateli miasta i rejenta.

Wylosowanych zostanie 70 obligacyj po 160 zł., 4 po 83 zł. i 44 po 16 zł. Ogólna suma wylosowanych w dniu 14 b. m. obligacyj wyniesie 12 176 zł.

Koncert znakomitej wirtuozki. W poniedziałek 14 maja o godz. 20.15 w sali Teatru Kameralnego odbędzie się wieczór muzyczny wysoce cenionej naszej pianistki p. Wandy Kopeckiej. Na bogaty i wysoce artystyczny program tego wieczoru złożą się arcydzieła muzyki: klasyczny (Bach), romantycznej reprezentowanej przez arcydzieła wieszcza tonów F. Chopina. oraz nowoczesnej w której Młoda Polska zajmuje pierwszorzędne miejsce. Obok wszechświatowej sławy kompozytora Szymanowskiego, poznamy najmłodsze go 24-letniego kompozytora doby obecnej Romana Maciejewskiego absolwen ta Konserwatorjum Warszawskiego. który jako wschodząca na horyzoncie muzyki gwiazda rokuje wielkie światła przyszłości. Resztę programu wypełnią piękne i oryginalne „Obrazki z Wystawy" Mussorskiego — najwybitniejszego przedstawiciela rosyjskiej muzyki współczesnej.

Wśród arcydzieł Chopina zostanie wykonana niegrana w Częstochowie a przepiękna fantazja F-moll.

Wieczór ten będzie niepowszednią ucztą dla miłośników sztuki, którzy na pewno w komplecie znajdą się na tym atrakcyjnym i rzadkim koncercie.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Swięcki i S-ka, w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wycieczka Ż.T.K. Żydowskie T-wo Krajoznawcze urządza w niedzielę, 6 b. m. wycieczkę autobusem miejskim do Romanowa. Koszt w obie strony wynosi 2 zł. 50 gr. Zbiórka o godz. 7 rano w podwórzu przy szkole p. Z. Weinstokówny, Aleja 20.

Zabił kijem przyjaciela. Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł wczoraj mieszkaniec wsi Praszczyki, 19-letni Franciszek Rzęczek, który w dniu 6 lutego r. b., posprzeczawszy się ze swym przyjacielem, Romanem Okajem, o zwrot straszaka (rodzaj pistoletu) zadał temu ostatniemu dwa straszliwe ciosy kijem w głowę, powodując pęknięcie czaszki, co pociągnęło za sobą śmierć Okaja. Sąd skazał Rzączka na 3 lata więzienia.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 8898, 10933, 13134, 35905, 4808, 6935, 17582, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za 25-złotowy bon.

Uzupełniamy. W notatce wczorajszej o nabożeństwie w miejscowych synagogach z okazji obchodu rocznicy trzeciomajowej opuszczone zostały nazwiska pp.: nadrabina Asza i dyr. Filipa Axera, którzy po nabożeństwie wygłosili w Starej Synagodze okolicznościowe kazania.

Tragedja na podniebnym szlaku.

Kino Luna wystawiło premjerę niezwykłego filmu p. t. „Nocny lot", według nagrodzonej powieści francuskiego powieściopisarza A. de Saint-Exupery. O filmie tym można powiedzieć, że jest prawdziwym cudem techniki, pokazującym zachwyconemu widzowi sceny zdawałoby się wprost niemożliwe do uchwycenia przez objektyw aparatu filmowego. Nie dość na tem! „Nocny lot" posiada kapitalna treść o wyjątkowo silnem napięciu. Z zapartym oddechem śledzimy lot bohaterskiego pilota, przebijającego się przez mgłę, poprzez wąwozy wśród pasma górskiego. Dreszcz przenika nas na widok zmagań samolotu z wichurą, burzą i piorunami. Ale piloci komunikacyjni to ludzie nieustraszeni. Niema dla nich przeszkód, nie cofną sie przed niebezpieczeństwem, lecz z narażeniem życia spełniają powierzoną im misję. A tam, na ziemi, wypatrują ich powrotu żony, narzeczone, rodziny. Czy wrócą szczęśliwie? Kapryśny los sprawia często niespodzianki! — „Nocny lot" poza wspaniałą fabułą i znakomitem ujęciem, posiada doskonałą obsadę, główne bowiem role odtwarzają: Helena Hayes, John Barrymore, Clark Gable, Myrna Loy, Lionel Barrymore i Robert Montgomery.

POWRÓT DO KRAJU.

Gdy po czteroletnim pobycie na studjach zagranicą, p. Stanisław stanął przed obliczem swych stęsknionych rodziców, po przywitalnych uściskach matka Stacha spytała z przerażeniem:

„Mój chłopcze, co się stało z twoją prześliczną czupryną?"

Rzeczywiście, fryzura Stacha wyglądała rozpaczliwie. Silnie przerzedzone włosy, pozlepiane w kosmyki świadczyły o łojotoku i nadmiernym łupieżu.

Ach, mamo, to prawdziwe nieszczęście,—smutnie odpowiedział Stach,—jak wiesz, zabrałem ze sobą parę flakonów „Vegetalu" marki „Antiba", któreś przezornie mi dopakowała. Pomaga on zna komicie przy układaniu fryzury, zabezpiecza od łupieżu i nadaje włosom miękkość i połysk. Po pewnym czasie zapasy moje się wyczerpały, a w miejscowych perfumerjach nie mogłem dostać żadnej tak dobrej wody kosmetycznej do włosów. Zwłaszcza gdy w chwilach wolnych od nauki, zacząłem trenować się do zbliżających zawodów, objawiło się u mnie w tak zastraszający sposób nadmierne pocenie głowy, swędzenie skóry i wypadanie włosów, że niejednokrotnie wstydziłem się poprostu wyjść na ulicę bez kapelusza, a najczęstsze nawet mycie głowy nic nie pomagało. Nie mogłem doczekać się chwili powrotu do kraju, aby wresz cie was zobaczyć, no i zacząć znowu używać „Vegetalu" do pielęgnowania włosów".

„No dobrze, przerwała matka,—lecz prócz tego jednak musisz stosować przez czas dłuższy „Pilozan", również twej ulubionej marki „Antiba", który usunie łupież i łojotok, a stałe pielęgnowanie włosów „Vegetalem" utrzyma je w należytym porządku i wkrótce uczyni twą czuprynę jak dawniej bujną i ładną". F. D.

Wędrówki po Wystawie Książki w Częstochowie.

VIII.

Następna gablota to zbiory nadesłane z Bibljoteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Jestto zbiór bardzo rzadkich już książek odnoszących się do dziejów klasztoru o. o. Paulinów na Jasnej Górze począwszy od pierwszej połowy 17 wieku.

1) Między innemi widzimy tu: Starowolskiego Szymona—„Diva Claromontana". Cracovia 1640. Dzieło powyższe uważane jest jako podstawowe do studjów nad przeszłością Jasnej Gory.

2) „Ordinaus i ustawa accizy ex Senatus Consulto Częstochowiensi 1657" opisuje wyniki posiedzenia Senatu w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze.

3) Kobierzyckiego Stanisława—„Obsidio Clarmontis". 1659 przynosi nam pierwszy i jedyny w swoim rodzaju opis oblężenia Jasnej Góry przez Szwedów w 1655 r. Do dzieła tego dołączony jest wspaniały sztych obrazujący nam, jak wyglądało oblężenie.

4) „Relatio Coronationic Thauamatur qae Claromontanae in Requo Poloniae". Typis Clarimontis Czenstochoviensis 1717 daje nam dokładne sprawozdanie z uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej w r. 1717. Książka wydana jest w drukarni jasnogórskiej w Częstochowie.

5) Kiedrzyńskiego Anastazego — „Meusa Nazarea". Ex Officyna Typogr. Claromantana 1769 opisuje losy klasztoru od chwili założenia. Jestto również druk pochodzący ze słynnej wówczas „oficyny jasnogórskiej".

6) „Wywód praw Konwentowi Jasno Górskiemu" 1790 r., zawiera zbiór praw i przywilejów nadanych konwentowi o. o. Paulinów od czasów najdawniejszych aż do r. 1790.

Oprócz wymienionych znajduje się w omawianej gablocie jeszcze wiele cennych starych druków, których niestety z powodu braku miejsca omówić nie jestem w stanie.

Ponieważ starano się dać na Wystawie możliwie pełny obraz dzieł traktujących o naszym regjonie, na ścianach nad gablotami umieszczono zdjęcia kart tytułowych tych książek, których nie udało się na Wystawę sprowadzić.

Omawiane zdjęcia dotyczą przeważnie zbiorów znajdujących się w „Ossolineum" we Lwowie i zostały wykonane specjalnie dla Wystawy w Częstochowie.

Między innemi widzimy tu następujące stare książki: „Skarbnica kościoła Jasnej Góry częstochowskiego". Kraków 1618 r., ks. Ambrożego Nieszporkowita—„Odrobiny stołu królewskiego, albo historja o cudownem obrazie Najświęt. Panny Maryey Częstochowskiej", Kraków 1683 r., „Dyaryusz Sejmików w Mieście Częstochowie dla Powiatów Xiązkiego i Lelowskiego wyznaczonych. Dnia 14-go lutego 1792 roku odprawionych".

Po zlikwidowaniu wystawy omawiane fotografie zostaną w Częstochowie, jako zaczątek zbiorów regjonalnych, co niewątpliwie pogłębi jeszcze więcej zasługi Państwa Prezydentostwa Mackiewiczów w dziedzinie kulkuralnej naszego miasta.

Widz.

Z TEATRU.

„Szkoła podatników"

komedja w 3-ch aktach Jerzego Berra i Ludwika Verneuill'a. Reżyserja: St. Dębicza, dekoracje: Iwo Galla.

Najczęściej spółki autorskie nie wychodzą na korzyść sztukom teatralnym. Zwykle dobry pomysł, poprawny szkielet akcji, odbudowany balastem nieekonomicznych, niepotrzebnych djalogów, kładzie sztukę — jak się to zwykle mówi— na łopatki. Niekiedy — powiedzmy sobie takie nieudane sztuki — obsadzone najlepszymi aktorami zdobywają sobie dzięki tylko kapitalnej grze artystów powodzenie i uznanie publiczności i wypełniają program przez długi niejednokrotnie poczet wieczorów. Tak dzieje się często, ale nie zawsze. Jako dowód najlepiej niechaj posłuży ostatnia sztuka naszego teatru „Szkoła podatników" Berra i Verneuill'a — spółki tym razem — szczerze powiedziawszy — szczęśliwie dobranej.

Zarówno kompozycja sztuki, jak aktualność rzadko lepiej utrafiona stwarzają ze „Szkoły podatników" obraz dzisiejszego dnia naszego, obraz wierny przychwycony okiem wprawnem i utrwalony ciętym, zdrowym, jędrnym dowcipem.

Sztuka skomponowana na podłożu kryzysowych kłopotów i perypetyj podatników jest ciętą satyrą na francuski system podatkowy, rojący się od anomalij i niezyciowych, komicznych wprost postanowień. Umiejętność obserwacji stwarza z najprostszych sytuacyj najkomiczniejsze pomysły, najzabawniejsze tricki. Ponad temi stworzonemi akcesorjami komizmu dominuje celowo i dowcipnie oddana zdolność ludzka, tkwiąca w każdym człowieku, zdolność i pęd zarazem do omijania przepisów nawet najświętszych, jeżeli może to przynieść korzyść materjalną. To z jednej strony, a z drugiej kapitalna pomysłowość przedsiębiorców, wyzyskujących ów ludzki pęd bliźnich (nawiasem mówiąc pęd wielce szkodliwy dla skarbu państwa) dla swoich celów, oto w rzucie najbardziej chyba uproszczonym kręgosłup wydarzeń, rozwiniętych następnie w komedje. Wchodziłaby tu może w grę w takiem zestawieniu zagadnień sztuki, także i etyka, uczciwość, obywatelski stosunek do zagadnień państwowych, ale te momenty, bystry talent komedjopisarski autorów zręcznie pozostawił na uboczu i w sztuce na plan pierwszy wysunął „to, co najważniejsze".

Nieśmiertelne podatki i kłopoty podatników stały się ulubionym wdzięcznym tematem, a dla zainteresowanych płatników jakże przykrą rzeczywistością. To wystarcza, aby stały się one tematem nietylko dla komedji, ale najklasyczniejszej, w sensie naszego życia, tragedji...

Wesoła sztuka otrzymała w naszym teatrze opiekę staranną. Obsadę perso nalną utrafił reżyser p. Dębicz celująco. Aktorzy wszyscy znaleźli się w swoich rolach, a z nich mocny typ nowoczesnego i pełnego inicjatywy i rozmachu stworzył p. A. Balcerzak (Gaston Valtier), któremu sekundowała z wdziękiem i umiarem, jako żona urocza p. Ina Benita. Kulturalny akompanjament gry scenicznej oboiga małżonków Valliery dał niezawodny p. St. Brem. jako typowy francuski naczelnik urzędu podatkowego Fromentel a jednocześnie teść i ojciec młodych.

Uwodzicielskim sekretarzem był p. Wojtecki.

Wacław Malinowski, to w teatrze na szym specjalna, cenna pozycja i talent swego rodzaju. Jego kreacje wszystkie a także i Chapelande to majstersztyki gry i mimiki aktorskiej.

Urodziwa p. H. Motyczyńska jako Betty Dorlange podobała się ogólnie. Podobnie mile powitać należy p. Seniorównę w małym, ale wdzięcznym epizodzie.

P. Orchoń jako minister układowy i dobrze utrzymany w charakterze. W epizodach p. Laura Kopczyńska, p. R. Piotrowski bez zarzutu. Pod adresem p. Kostrzyńskiego mała uwaga: poeta czy literat, musi (nawet w komedji) w tych sytuacjach w jakich znajduje się Piotr Serigny, popadać w szczere stany egzaltacji.

Brawa, jakie posypały się na premjerze przy odsłonięciu kurtyny w II akcie były najlepszą podzięką i uznaniem dla strony dekoracyjnej sztuki, skomponowanej przez dyr. Galla. Wnętrza pomyślane niezwykle harmonijnie, odznaczają się miłym tonem i ciepłem koloru. Jedna jedyna usterka (nie pozostająca w bezpośrednim zresztą związku z dokoracją) to martwota sylwetek umieszczonych za matowym ekranem. Tam musi być życie — sztuka aż pulsuje od jego istnienia.

P. Dębicz znów odnosi sukces reżyserski, przygotowując sztuki niesłychanie starannie i kulturalnie.

Śmierć dziecka pod kołami wozu. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Cmentarnej.

Na bawiącego się na jezdni 2-letniego synka Józefa Gładysza najechała furmanka, którą powoził niejaki Wojciech Wrzesiński (Raków, ul. Zamenhofa). Skutki najechania okazały się tragiczne, dziecko bowiem po kilku minutach zmarło.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, czy woźnica ponosi odpowie dzialność za ten wypadek.

Spotkamy się jutro w parku Staszica. Jedną z największych atrakcyj naszego miasta, która wzbudziła ol brzymie zainteresowanie, będzie niewąt pliwie, jutrzejsza, niedzielna wspaniała „zabawa ludowa“ w parku Staszica z loterją państwową i wielu niespodziankami. Zabawę tą urządzają połączone patronaty przy gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza. Przygrywać będą 2 orkiestry.

Na zabawie dokonany zostanie wybór najpiękniejszej częstochowianki, co zrozumiałe poruszenie wywołało wśród płci nadobnej. Początek zabawy o godz. 16. Ceny biletów wejścia b. niskie.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklowego. Częstochowski Klub Motocyklowy w programie swych wycieczek przewidział na dzisiejszą niedzielę czwartą wycieczkę do Ważnych Młynów.

Jednak, wobec otwarcia sezonu kolarskiego Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów, program powyższy uległ zmianie, w ten sposób, iż zamiast wycieczki, C. K. M. przyłączy się do uroczystości otwarcia sezonu kolarskiego C. T. C.

Zbiórka członków Częstochowskiego Klubu Motocyklowego o godz. 9.15 przy ul. Wolności № 16—skąd wyjazd na plac magistracki—w celu przyłączenia się do innych organizacyj, biorących udział w tej uroczystości. Po wspólnym obiedzie w Ostrowach, nastąpi ew. odjazd do Ważnych Młynów.

Dnia 10 b. m. C. K. M. organizuje wycieczkę do Sosnowca — gdzie na torze ziemnym odbędą się wyścigi S.T.S. „Union“—Sosnowiec. Zbiórka członków i sympatyków na placu magistrackim, skąd nastąpi wspólny wyjazd do Sosnowca o godz. 7 rano.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Makkabi.

W sobotę, 12 b. m. i w niedzielę, 13 b. m. odbędą się w Częstochowie zawody bokserskie o mistrzostwo Makkabi w Polsce. Zawody powyższe są zarazem eliminacyjnemi przed Makabjadą, która odbędzie się w r. 1935 w Tel-Avivie. Organizacja zawodów spoczywa w rękach częstochowskiej Makkabi.

Do akt Nr. Km. 2315/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 maja 1934 roku, od godz. 9-tej na pokrycie należności Weroniki Kucharskiej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Majera Wolberga, w jego lokalu w Pławnie i Kłomnicach składających się z maszyny do wyrobu lemoniady i do korkowania butelek, 350-ciu butelek, rezerwoaru, wałacha, klaczy, wozów, drzewa, szafy kredensu, ławki, stołu, krzeseł, worka mąki, lustra, umywalni, maszyny do wyrobu wody sodowej, 2-ch balonów miedzianych i 1950-ciu butelek do lemoniady, oszacowanych na łączną sumę 1245 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 26 kwietnia 1934 roku.
Komornik **W. Woźniakowski.**

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót w szkole przy ulicy Narutowicza w Częstochowie:

a) instalacyj elektrycznych na dzień 15 maja 1934 r.
b) robót budowlanych na dzień 18 maja 1934 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na . . . .“ należy składać wraz z pokwitowaniem Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum przetargowe w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości 5% oferowanej sumy i podpisanym projektem umowy w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego pokój Nr. 2

ad a) do godz. 12-ej dnia 15 maja 1934 r.
ad b) do godz. 12-ej dnia 18 maja 1934 r.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12.15 w głównym budynku Zarządu Miejskiego pokój Nr. 15 w dniu przetargu.

Kosztorysy ślepe, warunki techniczne i projekty umów można otrzymywać w Wydziale Technicznym (pokój Nr. 13) w godzinach od 9 do 12-ej

do przetargu na instalacje elektryczne od 7 maja br. za opłatą 3 zł.
do przetargu na roboty budowlane od 4 maja br. za opłatą 8 zł.

W razie powierzenia robót winna Firma przed podpisaniem umowy przedstawić pisemny dowód stwierdzający, że dokonała subskrypcji obligacji 6% Pożyczki Narodowej, oraz zaświadczenie wpłaty bieżącej raty pożyczki.

Zarząd Miejski w Częstochowie zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu lub zlecenia robót w zmienionym zakresie.

TYMCZASOWY PREZYDENT MIASTA
(—) Jan Mackiewicz

Krwawa rozprawa nożowa na zabawie ludowej.

Jeden zabity — dwu walczy ze śmiercią.

Krwawe zajście miało miejsce w ub. czwartek wieczorem we wsi Kamińsko (gm. Przystajń), zakłócając obchód rocznicy trzeciomajowej

W jednym z lokali odbywała się wieczornica taneczna, na którą przybyła cała prawie młodzież tej wsi. W czasie zabawy doszło do sprzeczki, a następnie do bójki pomiędzy parobczakami miejscowymi: Walentym Kardasem, bratem jego i niejakim Imiełowskim z jednej a braćmi Janem i Józefem Lizureja mi z drugiej strony. Bójka przybrała niezwykle zacięty charakter. Przeciwnicy walczyli przy pomocy noży, w używaniu których celowali głównie Lizurejowie.

W wyniku tego starcia Walenty Kardas odniósł szereg ran śmiertelnych od których zmarł. Brat Kardasa oraz Imiełowski doznali b. ciężkich uszkodzeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Ranny został również jeden z Lizurejów, rany jego nie są jednak groźne.

O krwawem zajściu zawiadomiono posterunek policji w Przystajni, który w sprawie tej wdrożył dochodzenie i sprawców ohydnej zbrodni, Lizurejów, aresztował Krwawi parobcy zostali przewiezieni do Częstochowy i przekazani sędziemu śledczemu, który polecił osadzić ich w więzieniu.

Jak się okazuje, bójka powstała na tle nieporozumień osobistych między Kardasami a Lizurejami, datujących się od dłuższego już czasu, w ciągu którego między obu stronami niejednokrotnie dochodziło do starć. Na zabawie onegdajszej Lizurejowie postanowili rozprawić się z Kardasami, co też uczynili, rozpoczynając pierwsi zwadę.

OBRAZKI SĄDOWE.

Umowę respektować trzeba.

Przeróżne bywają przyczyny, dla których ludzie urządzają twarzobicia. Naprzykład taki p Władysław R., człowiek stateczny, łagodnego serca i miękkiego charakteru, był przedmiotem rozważań sądowych w sądzie grodzkim jako obity objekt przez Adama i Stanisława braci Sęczków, którzy uparcie dowodzili, że p. Władysław się dopraszał o pobicie, a zatem nie stała mu się żadna krzywda.

Chodziło o to, że p. Władysław był zdeklarowanym kandydatem na samobój cę, zdecydowany był bowiem umrzeć lub ożenić się, co zdaniem znawców jest równoznaczne. Do takiej desperacji doprowadziło go bezrobocie.

I byłby może zginął marnym zgonem samobójcy, gdyby na drodze jego życia nie stanęła panna Franciszka, rodzona siostra panów Adama i Stanisława Sęczków. Ona to uratowała go od śmierci, proponując mu wzamian małżeństwo, co w oczach kompanów p. Władysława jest gorszem, niż samobójstwo.

— Słuchaj, taki-owaki — oświadczyli po wypiciu braterstwa bracia panny Franciszki — jeżeli dziewczynę zbałamucisz, a potem puścisz ją kantem, to ci wybijemy wszystkie zęby, połamiemy żebra i powyrywamy nogi.

— Zgoda. Przystaję! — odrzekł nieopatrznie narzeczony, któremu pilno by ło przed ślubem dostać się pod dach swej narzeczonej, mieszkał bowiem nigdzie i tam się również stołował

I wszystko byłoby się skończyło tragicznie, to znaczy, że p. Władysław ożeniłby się z panną Franciszką, gdyby zkolei nie stanęła na drodze jego życia panna Tosia Ziąbek, która wybawiła go od małżeństwa, jak poprzednio panna Franciszka wybawiła go od śmierci.

— Idźże frajerze — powiedziała — za mieszkanie, wikt i opierunek będziesz się na całe życie wiązał z taką... U mnie to wszystko dostaniesz bez ślubu.

Pan Władysław przyznał rację przyjaciółce i przeniósł się do niej na stałe.

Wtedy to zjawili się u niego obaj bracia, panowie Adam i Stanisław.

— Proszę, pozwólcie do środka, witam was ze staropolską gościnnością. Tosieńko, podaj chleb i sól.

— Żenisz się z Franką taki-owaki?

— Nie, wolę umrzeć.

— Umrzeć, to nie umrzesz, ale zęby to ci wybijemy, żebra połamiemy i nogi powykręcamy. bo taka była umowa.

— Umowa była — przyznał p. Władysław — ale nie honorowa, bo nie na piśmie i bez świadków.

— My ci ją zaraz wypiszemy na gębie — wyrazili gotowość bracia i skosz towawszy nawet soli i chleba do spisywania aktu przystąpili odrazu.

— Umowa jest nieważna — oświadczył w sądzie p. Władysław — bo żebra mam całe i zęby wszystkie i nogi proste, tylko gęba mi spuchła Proszę przeto wysokiego sądu o ukaranie podsądnych za niedotrzymanie punktów umowy. Trudno, honorowy jestem.

Sąd przychylił się do prośby p. Władysława i skazał braci Sęczków po dwa tygodnie aresztu i dodatkowo za zdemolowanie fryzury pannie Tosi po 50 zł. grzywny.

Słowo sportowe

Ubiegły czwartek nie przyniósł żadnych zmian na czele tabeli. Brygada nadal zdecydowanie przoduje 5 pkt. Czuemy się w obowiązku wyjaśnić, że wersje, obiegające nasze miasto, jakoby Florjan z Brygady nie był potwierdzony dla tejże, po stwierdzeniu u miarodajnych czynników, Florjan był już na mecz z tut. Victorją potwierdzony dla Brygady przez P.Z.P.N.

Brygada — Legja (Wieluń) 2:0 (1:0).

Brygada zagrała to spotkanie słabo, był to najsłabszy mecz Brygady w b. mistrz., jednak zwyciężyła pewnie przeciwnika, który przewyższał ją startem i ambicją. Brygada poprostu zlekceważyła przeciwnika, z czego wypływa wniosek, że żadna drużyna nie powinna lekceważyć sobie swojego przeciwnika. Bramki dla Brygady zdobyli: Mrożyński i Lach. Drużyna Legji mało dyscyplinowana. Sędzia p. Grajcar dobry.

Częstochówka — Skra 4:2.

Mecz ten to walka o zajęcie drugiego lub też trzeciego miejsca w tabeli. Zwycięstwo odniosła drużyna lepsza i ambitniejsza, mimo że Skra pierwsza zdobyła prowadzenie. Zwycięstwo Częstochówki zasłużone. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Mniszewski dobry.

Victorja—Warta (Zawiercie) 3:1.

Victorja, grając w Zawierciu wywiozła dwa cenne dla niej punkty, aby móc się utrzymać nadal na drugiem miejscu jedynie dzięki lepszemu stosunkowi bramek, gdyż Częstochówka zdecydowanie sięga po tytuł wicemistrza. Zachowanie się publiczności zmusiło sędziego p. Hermana do przerwania zawodów mimo że do ukończenia pozostało jeszcze 6 minut. Publiczność tak graczy jak i sędziego obrzucała stekiem obelg i kamieniami. Co na to tutejszy Wydz, G. i dyscypl.? Czyż to już nie czas położyć kres tym wyczynom kompromitującym nasz sport.

Propagandowy kurs gier sportowych.

W dniach 7, 8 i 9 b. m. odbędzie się w miejskim ośrodku W. F. propagandowy kurs gier sportowych dla kobiet, który będzie prowadziła objazdowa instruktorka W. F. z D. O. K. IV.

Na kurs mogą być przyjęte członkinie stowarzyszeń i organizacyj sportowych a także panie niestowarzyszone.

Pierwsza lekcja rozpocznie się dnia 7 b. m. o godz. 17 w Gmachu „Ogniska Niepodległości“. Na lekcje należy przynieść ze sobą kostjum gimnastyczny.

Zgłoszenia kandydatek przyjmuje codziennie od 13 do 15 p. Dobrowolski sekretarz miejskiego komitetu W. F. i P. W. (magistrat pokój № 3).

Z RADOMSKA.

— **Z obchodu rocznicy 3-go maja w Radomsku.** Dzień rocznicy 3-go maja przeminął pod znakiem pięknej, prawdziwie majowej pogody roześmianej radosnemi promieniami słońca.

Od wczesnego rana na ulicach panował ruch niezwykły. Liczne tłumy śpieszyły do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

W przeddzień, zgodnie z zapowiedzią, odbył się capstrzyk na ulicach miasta z udziałem organizacyj, straży pożarnej i oddziałów P. W., które przy dźwiękach orkiestr przemaszerowały przez miasto.

Wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się akademja.

W dniu rocznicy uroczyste nabożeństwo celebrował ks. kan. Jankowski. Po nabożeństwie, po powitaniu przez p. starostę Łabudzkiego ustawionych na placu 3 Maja oddziałów, przed przed stawicielami władz państwowych, wojskowych i samorządowych odbyła się defilada. Wzięły w niej udział młodsze organizacje, policja, straż pożarna i oddziały P. W. piesze i konne. W karnym ordynku przemaszerowały oddziały przed plac.

W godzinach popołudniowych odbyła się w parku Swiętojańskim zabawa. Budynki instytucyj państwowych i komunalnych były przybrane, a wieczorem rzęsiście iluminowane.

— **Walne zebranie Zw. b. Ochotników.** W dniu 13 b. m. o godzinie 10 rano w pierwszyma o 11 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Związku b. ochotników.

Książka w Częstochowie

(Dokończenie.)

Wystawione na widok publiczny zbiory Jasnogórskie (78 eksponatów z 23000 skatalogowanych dotychczas dzieł bibljoteki Jasnogórskiej) ułożono systematycznie, demonstrując zwiedzającym: przemiany formy druku w ciągu XV — XVII w., druki polskich tłoczni XVI — XVIII w., druki Jasnogórskie z XVII w. oraz rozwój oprawy ksiąg od XVI do XX w. Wśród zbiorów tych są niezmiernie rzadkie dzieła oraz rękopisy, jak: Missale Posnainensis diocesis. Poznań 1505, Księga Estery, Rękopis. Zwój pergaminowy, Modlitewnik średniowieczny pisany na pergaminie (według legendy należał do Królowej Jadwigi). Cantionale Ecclesiasticum z XV w. i t. d. Na ścianach tej sali rozwieszono obrazy i rzeźby z Muzeum Djecezjalnego w Częstochowie.

W górnych salach mieści się czytelnia czasopism i perjodyków, obrazująca prasę polską wraz z pismami miejscowemi, na ścianach zaś rozmieszczono tablice statystyczne o stanie bibljotek publicznych, zbiorów prywatnych i czytelnictwa na terenie Częstochowy. Trzeba było właśnie tej wystawy, żeby społeczeństwo miejscowe obliczyło swe siły i walory kulturalne, żeby sobie uświadomiło, że Częstochowa posiada w swych zbiorach około 189.000 książek (wraz z bibljoteką Jasnogórską), co wynosi 1.58 książki na głowę ludności. Dwa stoiska wydawnictw miejscowych firm księgarskich dopełnia ten przegląd całości.

* * *

Jestem ogromnie zadowolony, że miałem możność wraz z kolegą, p. Jerzym Arctem, zwiedzić tę ciekawą wystawę w dn. 22 bm. i wyrażam szczerą wdzięczność Państwu Prezydentostwu Mackiewiczom za uprzejme zaproszenie i miłe przyjęcie.

Dla nas, pracowników książki, sprawa książki jest niezmiernie ważną, lecz codzienną, pozbawioną częstokroć tego gorącego zapału i entuzjazmu, z jakiemi przystąpiono do zorganizowania wystawy w Częstochowie. Przejawia się to na każdym kroku, w każdem poczynaniu Komitetu. A więc n. p. ogłoszono konkurs na plakat wystawowy, na który wpłynęło mnóstwo prac, nawet z Paryża. Wydawcy belgijscy i angielscy nadesłali propozycje wystawienie ich książek, nieorjentując się, że chodzi tu tylko o książkę polską. Opracowano i wydano doskonale zredagowany katalog wystawy, informujący nietylko o eksponatach wystawy, lecz i o regjonalnych zagadnieniach czytelnictwa, o propagandzie książki w ogólności. Wydany w 2000 egz. katalog już jest wyczerpany i ma być ponownie odbity. Sukces wystawy jest tak poważny, iż Komitet zdecydował przedłużyć jej żywot do dn. 10 maja. Znaczna pomoc finansowa Zarządu Miejskiego jest godna pochwały. Po likwidacji wystawy szafy bibljoteczne i gabloteczne i gabloty mają otrzymać szkoły miejskie, książki współczesne mają być zakupione przez Bibljotekę miejską im. dra Biegańskiego. To będą korzyści materjalne. Sukces moralny tej pierwszej w dziejach Częstochowy Wystawy książki jest olbrzymi— ludność miasta odniosła się do niej z niespodziewanym respektem i uznaniem.

Byłoby ze wszech miar pożądane, aby wystawa Częstochowska była zwiedzona przez wszystkich pracowników książki: bibljotekarzy, wydawców, księgarzy i drukarzy oraz tych miłośników książki, którzy pragną zwiedzić zbiory Jasnogórskie, co najchętniej ułatwi Komitet Wystawy. Na Jasną Górę poprowadzi gości najchętniej świetny znawca jej dziejów, prof. Bolesław Feliks Stala, któremu i ja jestem wdzięczny za uprzejme pokazanie jej pięknych zabytków.

Z KRAJU.

Tajemnicze zniknięcie bezrobotnej.

Trup w studni z kamieniem u szyi.

W Rudzie Pabjanickiej, w pobliżu Łodzi, zamieszkiwała przy ul. Granicznej 5 od dłuższego czasu już bezrobotna pracowniczka tkalni, Helena Inglik.

Od dwóch jednak dni Inglikowa zaginęła w tajemniczych okolicznościach. Zaniepokojeni tem sąsiedzi zawiadomili miejscowe władze, wszelkie jednak poszukiwania pozostawały narazie bez skutku.

Mieszkańcy domu zeznawali, że widzieli ją po raz ostatni jak przechodziła przez podwórze, następnie jednak wszelki ślad po niej zaginął.

Onegdaj dopiero jeden z lokatorów dokonał przypadkowo strasznego odkrycia, że w studni na dziedzińcu leży na dnie jakieś ciało.

Wkrótce dokoła studni zebrało się zbiegowisko ludzi zaalarmowanych tą posępną wieścią. Jeden z mężczyzn spuścił się na linach do otworu studziennego i wydobył zwłoki,

Jak się okazało był to trup nieszczęśliwej Inglikowej. Samobójstwo popełnione zostało z premedytacją, o czem świadczy duży kamień uwiązany u szyi denatki.

Zwłoki zabezpieczono narazie na miejscu do przybycia władz, a następnie przewieziono do prosektorjum.

Syn dwu ojców.

Sąd w Sieradzu rozpatrywał sprawę przeciwko nieletniemu Stanisławowi Iszczakowi, oskarżonemu o usiłowanie zniewolenia dziewcząt, powracających ze szkoły.

Podczas odczytywania aktów sprawy sąd natrafił na niezwykły dokument, który sprawił mu nie mało kłopotu.

Oto urząd parafjalny brzeziński dostarczyl metrykę Stanisława Iszczaka, w której figurowali dwaj jego ojcowie: Piotr Iszczak i Stanisław Sobczak.

Dla wyjaśnienia tej niecodziennej sprawy sąd przesłuchał matkę oskarżonego, Iszczakowa jednak wie tylko, że chłopiec urodził się w 1920 r. kto jednak był jego ojcem nie może stwierdzić — może Iszczak, a może Sobczak. Znaleziono w mieście, bawiącego tam przypadkowo Sobczaka, który też w tej sprawie nic powiedzieć nie umiał, czy nie chciał.

W końcu sąd nie wyjaśniwszy sprawy dwu ojców postępowanie przeciw młodemu Iszczakowi umorzył z braku dowodów winy.

Szesnastokrotny narzeczony.

Przed sądem okręgowym w Królewskiej Hucie stanął niejaki Jan Czaja, oskarżony o fałszowanie dokumentów i legitymacji oraz o oszustwo na szkodę 16 swoich „narzeczonych“, które oszukiwał pod pozorem zawarcia z niemi małżeństwa, na kilka tysięcy złotych. W czasie rozprawy sądowej wszystkie „narzeczone“ były obecne. Na sali rozpraw omal nie zlinczowały oskarżonego i tylko dzięki obronie policji wyszedł on cało. Sąd skazał go na cztery lata więzienia.

Zaznaczyć należy, że oszust jest żonaty, liczy lat 43; w czasie rozprawy żona jego obecna była na sali.

Przed skonaniem

oskarżył sąsiada o zabójstwo.

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Józefa Kacperka, zam. we wsi Skiby pow. kieleckiego, który w końcu ub. roku na tle zemsty osobistej zastrzelił z rewolweru swego sąsiada Wojciecha Górniaka.

Górniak postrzelony w brzuch i przewieziony do szpitala św. Aleksandra w Kielcach przed skonaniem zeznał pod przysięgą, że zastrzelił go Kasperak z zemsty za to, że on oskarżył go przed władzami leśnemi o kradzież drzewa.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kacperka na 8 lat więzienia.

Na progu śmierci i życia.

Samobójcy zgłaszają się do prof. Cornich.

Zawsze znajdzie się grono śmiałków, gotowych zaryzykować własnem życiem, aby tylko wziąć udział w jakiemś niebezpiecznem doświadczeniu. Oto niedawno znów pięciu mężczyzn i jedna kobieta oddali się do rozporządzenia amerykańskiego uczonego, dr. Roberta Cornicha, prof. uniwersytetu kalifornijskiego, oświadczając, że może rozporządzać w badaniach ich życiem.

Chodzi o to, że dr. Cornich od dłuższego czasu prowadzi doświadczenia, mające na celu ożywienie, choćby na pewien czas, umarłych. Narazie uczony doświadczenia swe robi na psach i nie miał obecnie zupełnie zamiaru pienieść je na ludzi. Straceńcy zgłosili się sami, gdy tylko wiadomość o doświadczeniach ukazała się w pismach.

Doświadczenia pańskie — pisze jeden z nich — ogromnie mnie zainteresowały. Może mną pan rozporządzać. Jestem całkowicie niezależny i gotów jestem natychmiast popełnić samobójstwo dla dobra nauki. Sposób samobójstwa sam pan wybierze, jedynym moim warunkiem jest to, aby nie był połączony z wielkiemi cierpieniami.

Jedna niewiasta, która się zgłosiła, postawiła inny warunek, a mianowicie, aby jej nazwisko podane zostało do wiadomości publicznej.

Rzecz zrozumiała, że dr. Cornich nie myśli skorzystać z zaofiarowanych sobie usług. Narazie wystarcza mu nieszczęśliwe psy.

Pisma amerykańskie podają opis jednego z doświadczeń. Pies został zabity, a w chwili, kiedy stwierdzono bezsprzecznie śmierć, uczony wstrzyknął mu do głównej arterji pewien roztwór, a jednocześnie asystenci zaczęli psa odpowiednio masować. Prócz tego do mordy włożono mu rurkę od butli z tlenem. Po czterech minutach stwierdzono pierwsze, bardzo słabe zresztą, uderzenia serca. Uderzenia te jednak nabierały na sile i po pewnym czasie były zupełnie normalne. W ciągu 8 godzin i 13 min. biedne psisko znajdowało się w strasznym stanie między życiem a śmiercią, wreszcie po tym czasie okropnych męczarni zdechło. Okazuje się, że metoda dr. Cornicha jest skuteczna, ale tylko na czas bardzo krótki.

W roku ubiegłym dr. Cornich robił również doświadczenia z ludźmi, oczywiście takimi, którzy zmarli śmiercią naturalną. Doświadczenia te przeprowadzał w sześć godzin od chwili zgonu, przy pomocy specjalnej maski gazowej, stosując sztuczne oddychanie. Doświadczenia te skończyły się jednak niczem. Nieboszczycy nie ożyli nawet na chwilę. Mimo to uczony nie traci nadziei i wierzy, że uda mu się pokonać śmierć, choćby na krótki czas.

Niezwykły proceder „zarobkowy“.

W wydziale karnym sądu grodzkiego w Łodzi rozpoznawano ostatnio niezwykłą sprawę z powództwa łódzkiego Tow. Opieki nad Zwierzętami przeciwko Stanisławowi Cholewie.

Cholewa oskarżony został o to, że — używał swego psa, buldoga, do walki z innemi psami, przyczem ciągnął z tego korzyści (!) w postaci zakładów pieniężnych, które przeważnie wygrywał.

Jak stwierdzono pies Cholewy, o silnej budowie ciała, wprawiony do walki z innemi psami, odnosił przeważnie zwycięstwo, kalecząc swoich towarzyszy. Cholewa został ukarany grzywną 300 zł. z zamianą na 14 dni aresztu.

Pożyteczność alibi.

Kupiec francuski, Jakób Lambertz, prowadził w okresie czasu 1794—1800 r. dziennik, w którym notował skrupulatnie z dnia na dzień wszystko, co robił,

W dzienniku tym umieścił, między innemi, objaśnienie pobudek swego postępowania.

„Muszę zaznaczyć pożyteczność notowania dnia i godziny, w których się wychodzi z domu. Nikt bowiem nie możo być pewien. że nie spadnie na niego fałszywe oskarżenie, że tego a tego dnia popełnił przestępstwo. Jeżeli znajdę w mych notatkach, że byłem tego dnia nieobecny, mogę stwierdzić pod przysięgą swoje alibi; w przeciwnym razie nie mogę złożyć podobnej przysięgi z obawy, że pamięć mnie zawodzi".

Do powyższego należy dodać, że podobne notatki przedstawiały istotnie wielką wartość podczas wielkiej rewolucji francuskiej, gdy każdy obywatel mógł być oskarżony o przestępstwo polityczne.

RADJO.

WARSZAWA 6 maja

9,00 Sygnał czasu. 9,05 Gimnastyka 9,25 Płyty gramofonowe. 9,35 Dziennik poranny 9,40 Płyty gramof. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Płyty gramofonowe. 10,30 Naboż. ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteor. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14,00 Pogadanka. 14,30 Audycja muzyczna. 15,00 Pogadanka p. t. „Silne roje". 15,20 Płyty gramofonowe. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci 16,30 Płyty gramofonowe. 16,45 Kwadrans literacki. 17.00 Odczyt. 17,15 Koncert muzyki lekkiej. 18,00 Słuchowisko p.t. „Cenzura". 18,40 Duety wokalne. 19.00 Program na dzień następny. 19,05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży 19.45 Przegląd teatralny 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 Koncert w wykona ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Felljeton. 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15 Wiadom. sportowe. 22,25 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komun. policyjny. 23,05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 6 maja

9,00 Audycja poranna z Warsz. 10,40 Nabożeństwo ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu 12,05 Program na dzień bieżący 12.10 Transmisja z Warszawy. 13,00 Pogadanka 13.12 Transmisja z Warsz. 14.18 Wiadomości bieżące. 14,20 Płyty gramofonowe. 15,00 Feljeton 15.20 Pieśni i arje. 16.30 Płyty gramofonowe. 16,45 Transmisja z Warszawy. 18,40 Bery i bojki śląskie. 19,10 Rozmaitości 19.15 Płyty gramof. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży 19,50 Transmisja z Warszawy. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,30 Tr z Warszawy.

WARSZAWA 7 maja

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.05 Koncert ze Lwowa. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 D.c. koncertu ze Lwowa. 12.55 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Kronika harcerska. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.35 Płyty gramofonowe. 16.20 Francuski. 16.35 Koucert. 17.30 Odczyt p.t. „Sienkiewicz". 17.50 Odczyt p.t. „Ojciec polskiego teatru — Wojciech Bogusławski". 18.10 Płyty gramofonowe. 18.20 Audycja żołnierska. 18.40 Płyty gramofonowe. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 1925 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Transmisja z Konserwat. Warsz. 21.10 „Dzieje lnianej koszuli". 21.25 Aud. muzyczna 22.10 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warsz. 22.40 Muzyka taneczna. 23.15 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny 23 05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 7 maja

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert ze Lwowa. 2.30 Wiadom. meteor. z Warsz 12.33 D. c. koncertu. 12.55 Dzien. południ. z Warszawy. 15.00 Giełda zbożowa i towar. w Katowicach. 15.05 Komunikat z Warsza- 15.20 Wiadomości strzeleckie. 15.35 Płyty gramofonowe. 16.20 Transmisja z Warsza- 18.10 Płyty gramofonowe. 18.50 Porady radjotecznicze. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sport 19.47 Transmisja z Warszawy.

SVENEL VESTAD. 18

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

— Tak. Ale nieprzyjemnie by mi było zwracać na siebie uwagę, odpowiedział konsul. — Bezwątpienia wpadnie to w oczy, że tak wcześnie w dniu powszednim jadę do miasta z taką wielką paradą.

— Zrób pan jednak tak. Mam w tem pewien zamiar.

— W takim razie to rzecz inna.

Zadzwonił i polecił zaprzęgać.

— Dziwi mnie — rzekł konsul. gdy wsiadali do powozu — że odrzucił pan swoje znakomite przebranie i że znów stał się pan Asbjörnem Kragiem.

— Uczyniłem to ze względu na pana — odpowiedział detektyw.

— Ze względu na mnie?

— Aby wyratować pana ze szponów „pająka". Gdy jechać będziemy do miasta tym pojazdem, zwracając podziw, wszyscy nas będą widzieli i będą mówić: — Patrzcie oto jedzie konsul Falkenberg z detektywem Asbjörnem Kragiem. Nim przeminie godzina, Walentyna będzie o tem wiedzieć, a jest tak mądrą, że domyśli się, iż odszukał pan mnie właśnie spowodu niej.

Konsul słuchał z wielkiem zajęciem.

— I uświadomi sobie całkiem jasno, — ciągnął Krag dalej, — że ma we mnie zasadniczego i niebezpiecznego wroga. I wobec tego ataki swoje skieruje przeciw mnie, zamiast przeciw panu. Pana byłaby ona niebawem zadręczyła na śmierć, lub hańbą go okryła. Jak pan widzi, daję siebie na łup, aby panu ulżyć. Aby zaś Walentyna ani chwili nie była w wątpliwości, jak serjo tę sprawę pojmuję, sam ją o tem powiadomię.

— Co pan zamierza? — zapytał Falkenberg.

— Narazie kobiety tej nie można dosięgnąć — rzekł detektyw. — Obraca się w najwyższych sferach towarzyskich, zapraszaną bywa nawet przez tak wysoko postawionych ludzi, jak szambelan Toten. Wszyscy podziwiają jej ducha, jej szlachetny umysł i jej piękność, nikt w nią nie wątpi. Ja jednakże powiadomię ją, że wiem, iż jest nędzną zbrodniarką, złą i okrutną kobietą i że powinna wiedzieć, iż dotąd nie spocznę, dopóki nie zdobędę dowodów, aby ją zdemaskować.

— W jaki sposób o tem się dowie? — zapytał konsul.

— Sam jej to powiem — odpowiedział Krag — otwarcie i uczciwie, zanim rozpocznę walkę.

Detektyw popatrzył na zegarek.

— O godzinie pierwszej dowie się o tem — rzekł.

Eleganckie lando, zaprzągnięto w kare rumaki, jechało szybko aleją w słońcu letniego przedpołudnia.

Falkenberg był smutny i poważny.

Ale nikt po beztroskliwej twarzy Asbjörna Kraga nie mógł poznać, że ta jazda była początkiem jego walki z niebezpieczną zbrodniarką.

A wielu ludzi zauważyło, że konsul jedzie ze sławnym detektywem Asbjörnem Kragiem.

VIII.

Konsul Eimar Falkenberg i Asbjörn Krag pojechali razem do biura konsula w mieście. Tu rozstali się; Asbjörn Krag pojechał dorożką do urzędu policji, ażeby poczynić pewne zarządzenia.

Zatrzymał się prawie godzinę w urzędzie policyjnym i miał dłuższą konferencję z szefem tajnej policji. Aczkolwiek Asbjörn Krag nie służył stale w policji, udzielił mu jednakże szef władzy, jaką posiadają urzędnicy policji.

Zbliża się już godzina południowa, a ponieważ Krag postanowił złożyć wizytę Walentynie Kempel o godzinie pierwszej, spieszył się teraz, gdyż przedtem miał jeszcze kilka spraw do załatwienia. Gdy właśnie zamierzał opuścić urząd policji, spotkał jakiegoś człowieka, który bez tchu prawie nadbiegł, aby mu list doręczyć.

Detektyw wziął „list", będący oderwanym kawałkiem gazety. Na nim napisał Jens, młody pomocnik Kraga: — „w tej chwili przejeżdża samochód ulicą Karola Jana".

Za sekundę był Krag na dole, na ulicy, gdzie powiodło mu się znaleźć zaraz wolną dorożkę.

— Zna mnie pan? — zapytał detektyw.

— Tak odpowiedział woźnica, uśmiechając się.

Detektyw wsiadł do dorożki.

— Pan wie — rzekł — że nie znoszę żadnych sprzeciwów ze strony fiakrów, jeśli jadę waszymi nędznemi dryndami.

— Tak.

— A wie pan również, że dobrze zapłacę i nigdy nie klnę spowodu wygórowanego rachunku.

— Najchętniej jedziemy z panem, panie Krag.

— Dobrze. Jedź pan zwolna ulicą Karola Jana i uważaj pan dobrze na to co panu powiem.

W pięć minut później skręciła dorożka obok budynku pocztowego i powoli posuwać się poczęła ulicą Karola Jana. Był to prześliczny, słoneczny dzień; na ulicy roiło się od ludzi i powozów.

Przed Grand Hotelem stał duży, zielony samochód. Asbjörn Krag spostrzegł zaraz, że jest to samochód, którego szuka, z podstawami latarnianemi w kształcie zwiniętych wstęg.

Kazał się dorożce zatrzymać i wszedł do jakiegoś sklepu, skąd mógł wygodnie patrzeć na Grand Hotel i na ulicę.

Nieopodal samochodu stał czyściciel butów w czarnej kurtce. Asbjörn Krag uśmiechnął się, gdy ujrzał czyściciela butów. Był to Jens.

Wreszcie wyszło dwu panów z hotelu i wsiedli do auta. W tejże chwili detektyw był w swej dorożce.

— Czy widzi pan ten zielony samochód — rzekł Krag — co ku nam powoli ulicą się przeciska.

Woźnica potwierdził.

— Musi pan doprowadzić do lekkiego zderzenia z tym samochodem — rzekł Krag, sadowiąc się się spokojnie w dorożce.

— Zderzenie?! — zawołał fiakier przestraszony.

— Rób pan, co panu nakazuję! Nie mamy czasu do stracenia.

— Dorożka nie jest moją własnością — odpowiedział dorożkarz.

— Zapłacę szkodę. Tylko szybko!

Ponieważ dorożkarz zrozumiał, że wszelki opór nic tu nie pomoże, skręcił dorożką na środek ulicy i jechał wprost naprzeciw posuwającego się samochodu. Ten jechał ze średnią szybkością, tak, że zderzenie nie mogło być niebezpieczne. Asbjörn Krag zdawał się jednak nic a nic nie robić sobie z grożącego niebezpieczeństwa. Siedział w dorożce z gazetą w ręku i odczytywał najświeższe wiadomości.

Gdy samochód oddalony był o kilka metrów od dorożki, szarpnął dorożkarz tak silnie lejcami, że koń jego skoczył w bok.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.